

**Sygnatura akt VI Ka 264/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 kwietnia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

SO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Justyny Treli-Baran

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w B.

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2018 r.

sprawy **J. W.** ur. (...) w R.,

syna S. i K.

oskarżonego z art. 233§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 15 stycznia 2018 r. sygnatura akt VI K 84/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 200 (dwieście) złotych.

**Sygnatura akt VI Ka 264/18**

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 20 kwietnia 2018 roku**

**co do całości rozstrzygnięcia**

J. W. stanął pod zarzutem popełnienia występku z art. 233 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 11 lutego 2016 roku w KMP w P., będąc uprzedzonym jako przesłuchiwany świadek o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy, zeznał nieprawdę co do okoliczności związanych z nieprzebywaniem w dniu 21 września 2015r. w (...) w C. w towarzystwie m. in. N. P. i D. C., które miały służyć za dowód w prowadzonym postępowaniu karnym przez KPP w B. o nr (...).

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2018 roku w sprawie o sygnaturze akt VI K 84/17 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uznał oskarżonego winnym tego, że dnia 11 lutego 2016 roku w Komendzie Miejskiej Policji w P., będąc uprzedzonym jako przesłuchiwany świadek o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy, zeznał nieprawdę co do okoliczności związanych z nieprzebywaniem do dnia 11 lutego 2016 roku w (...) w C. w towarzystwie m. in. N. P. i D. C., które miały służyć za dowód w prowadzonym postępowaniu karnym przez Komendę Powiatową Policji w B. o nr (...), to jest występku z art. 233 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na mocy art. 233 § 1 kk w zw. z art. 37a kk w zw. z art. 4 § 1 kk wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, ustalając na mocy art. 33 § 3 kk wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Nadto, na mocy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych i art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 złotych tytułem opłaty i obciążył go wydatkami postępowania w kwocie 609,19 złotych.

Od wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając rozstrzygnięcie sądu I instancji w całości. Zarzucił wyrokowi:

I. obrazę przepisów postępowania, a to:

1. art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów:

- z wyjaśnień oskarżonego uznając je za wiarygodne jedynie w kwestii przebywania oskarżonego w (...) w K. w towarzystwie m.in. D. C. i N. P., odmawiając im waloru wiarygodności w zakresie twierdzeń oskarżonego, że nie przebywał nigdy w (...) w C., uznając także, że wyjaśnienia dotyczące przekazywania dokumentów N. P. są absurdalne i stanowią przyjętą linię obrony, natomiast w zakresie odebrania saszetki i wyjęcia z niej niepotrzebnych faktur są „wręcz infantylne”, a karta NFZ znaleziona w (...) w C. musiała tam wypaść oskarżonemu, pomijając przy tym całkowicie okoliczność, że osoby uczestniczące w imprezie w K. w (...) z pewnością znajdowały się pod wpływem np. alkoholu, co wpływało również na ich działania, które dla osób postronnych mogą się wydawać całkowicie nieracjonalne, podczas gdy kompleksowa analiza wyjaśnień oskarżonego prowadzi do całkowicie odmiennych wniosków niż zaprezentowane przez sąd I instancji, a mianowicie, że nie był on obecny w (...), po imprezie w K. odebrał saszetkę z dokumentami, a faktur nie zabrał, bowiem nie były mu potrzebne, z kolei karta NFZ musiała wypaść w (...) w K. w trakcie odbierania dokumentów przez oskarżonego od świadka N. P. i później schowana przez świadka P. do jej torebki dlatego też została odnaleziona w pokoju w (...),

- z zeznań świadka N. P. uznając je za wiarygodne, poza tymi złożonymi w dniu 15 stycznia 2018 roku, w szczególności, co do okoliczności przekazania jej przez oskarżonego saszetki z dokumentami w (...) hotelu, podczas gdy zeznania w tym zakresie pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami złożonymi w sprawie przez świadka D. C., a także dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy i potwierdzają okoliczność nieobecności J. W. w (...)w C.,

- z zeznań świadka D. C. uznając za wiarygodne jej zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego, przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne zeznań złożonych na rozprawie, w których ewidentnie wskazała, że kojarzy oskarżonego jedynie z (...) w K. i oskarżony nigdy nie był z nią w (...), gdy tymczasem relacja świadka z rozprawy znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka P., dokumentach, jak i wyjaśnieniach oskarżonego, iż przebywał on w K. w (...) do dnia 20 września 2015 roku, a następnie opuścił towarzystwo, które już bez jego udziału udało się do (...) w C.,

2. art. 410 kpk poprzez pominięcie przy dokonywaniu analizy i oceny materiału dowodowego okoliczności wynikających z notatki urzędowej z dnia 21 września 2015 roku i protokołu oględzin, które wskazują, że karta NFZ z danymi oskarżonego została znaleziona w torebce N. P., co potwierdza twierdzenia oskarżonego, że karta musiała tam wypaść, to jest w (...)w K., a nie w (...), a także świadczy o jego niepobycie w (...),

II. błąd w ustaleniach faktycznych, co do sprawstwa oskarżonego, na co wpływ miało również niepodjęcie przez sąd w trybie art. 9 § 2 kpk inicjatywy dowodowej i nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań osób sporządzających notatkę urzędową z dnia 21 września 2015 roku.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu i zasądzenie zwrotu na rzecz oskarżonego kosztów poniesionych z tytułu ustanowienia obrońcy z wyboru za postępowanie przed sądem I instancji i postępowanie odwoławcze wg norm przepisanych, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i przepisowy, a nadto ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Jakkolwiek można mieć pewne zastrzeżenia, co do dokonanej przez ten sąd oceny dowodów, to jednak wnioski, które zostały wyprowadzone ze zgromadzonego materiału dowodowego są w pełni trafne. Oznacza to, że w pewnych fragmentach nieprzekonywający tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, a nadto nieuwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy, nie miały ostatecznie wpływu na wnioski końcowe i ustalenia faktyczne, które są prawidłowe. Nie popełnił także Sąd Rejonowy błędów w zakresie wykładni prawa materialnego.

Skarżący zarzucił sądowi I instancji m.in. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku, który miał być konsekwencją naruszenia wymienionych w apelacji przepisów proceduralnych. Zarzutów tych Sąd Okręgowy nie podziela. Przypomnieć należy skarżącemu, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Błąd ten może być i zazwyczaj jest konsekwencją naruszenia przepisów proceduralnych, zwłaszcza tych, które traktują o obowiązku badania i brania pod uwagę wszystkich okoliczności sprawy oraz oceny dowodów zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Analiza toku postępowania w niniejszej sprawie oraz treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości, iż sąd I instancji, jakkolwiek nie wziął pod uwagę wszystkich dowodów, a więc uchybił dyspozycji art. 410 kpk, jak również nie do końca logicznie ocenił dowody zgromadzone w sprawie, w tym zwłaszcza wyjaśnienia oskarżonego, to jednak nie miało to wpływu na ostateczne wyniki wnioskowania sądu, który prawidłowo ustalił stan faktyczny i w konsekwencji trafnie rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Nie sposób zatem zgodzić się z obrońcą, iż prawidłowa ocena dowodów, dokonana z uwzględnieniem reguł proceduralnych wyrażonych w art. 7 kpk i art. 410 kpk, winna doprowadzić Sąd Rejonowy do wniosku, iż oskarżony jest niewinny. Przeczy temu całokształt dowodów zgromadzonych w sprawie ocenionych zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego.

W żadnej mierze nie można było podzielić zarzutu skarżącego w zakresie dotyczącym dokonanej przez sąd I instancji oceny zeznań świadka D. C.. Nie ma przy tym wątpliwości, że składając zeznania w tej sprawie świadek C. przedstawiła dwie odmienne wersje zdarzeń, które w żaden sposób nie mogą uchodzić za jednocześnie prawdziwe i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Nakazywało to Sądowi Rejonowemu skonfrontowanie obu zaprezentowanych wersji z pozostałym materiałem dowodowym i okolicznościami mającymi wpływ na ocenę dowodów oraz, w wyniku tych zabiegów, wybranie jednej z tych wersji z należyтым jej uzasadnieniem. Sąd I instancji za zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, a więc prawdziwe uznał te relacje, które świadek D. C. złożyła w toku postępowania przygotowawczego, za niewiarygodną uznając wersję z rozprawy. Ocena ta jest w pełni trafna i nie budzi żadnych zastrzeżeń sądu odwoławczego, a zarzuty apelacji w tym zakresie uznać należy li tylko za polemikę z prawidłową oceną Sądu Rejonowego.

Nie ma wątpliwości, że pierwsze zeznania świadek D. C. złożyła w godzinach nocnych z 21 na 22 września 2015 roku, a nadto że przesłuchanie to trwało dość długo. Jakkolwiek nie są znane powody, dla których przesłuchanie to zajęło tyle czasu, a obszerność relacji nie w pełni to usprawiedliwia, to nie ma powodów, by tej relacji odmówić wiary. Zeznania

świadka D. C. złożone tej nocy jawią się jako logiczne i znajdujące oparcie w faktycznych wydarzeniach. Zachowana jest w nich chronologia, świadek podaje dane personalne niektórych osób, w których towarzystwie miała przebywać. Wprawdzie dane oskarżonego zostały zniekształcone, bowiem w protokole odnotowano nazwisko(...), zamiast (...), to nie ma wątpliwości, że świadek miała na myśli oskarżonego. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż ostatecznie sam oskarżony potwierdził, że przebywał w (...) w K. w dniach 19-20 września 2015 roku m.in. w towarzystwie D. C. i N. P., a nadto w kolejnym przesłuchaniu potwierdziła to sama świadek. Co istotne, w tych pierwszych zeznaniach świadek wskazała, że ów J. jest jej znajomym, co wydaje się w pełni przekonujące, skoro zdecydowała się na jego zaproszenie stawić na imprezie we wskazanym hotelu, imprezie z nieznanym poza tą osobą towarzystwem, imprezie dwu-trzydniowej.

Wbrew twierdzeniom obrońcy, z zeznań świadka złożonych w tym czasie w sposób niebudzący żadnej wątpliwości wynika, że całe towarzystwo, które imprezowało w (...) w K. w dniach 19-20 września 2015 roku, w dniu 20 września 2015 roku przeniosło się z do (...) w C.. Wynika to z treści i toku wypowiedzi świadka, z których należy wywieść, że decyzja o przeniesieniu się do innego hotelu została podjęta wspólnie, a więc przez wszystkie osoby uczestniczące w imprezie i z której nie wynika, by ktokolwiek z grupy tej się odłączył i nie dotarł do (...) w C.. Wątpliwości, które w tej materii ma jedynie obrońca, a które wynikają z braku wskazania przez świadka wprost, jakie osoby pojechały do (...) w C. rozwiewa treść drugiego przesłuchania D. C., z którego wynika już niezbicie, że także w tym hotelu był obecny J. W..

Jeśli idzie o sugestie jakoby świadek składała wówczas zeznania w okolicznościach wyłączających swobodę wypowiedzi, to nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że tak w istocie było. Wprawdzie świadek składała zeznania w nocy, jednakże nie oznacza to warunków uniemożliwiających swobodne wypowiedzenie się. Oczywiście, że należy mieć na względzie, iż świadek była przesłuchiwana w sprawie zdarzeń, w których jej udział polegał m.in. na przyjmowaniu narkotyków oraz niezapłaceniu za pokój wynajęty w (...), o którym wiedziała, że jest wynajęty na jej nazwisko, to jednak nie ma wątpliwości, że D. C. wówczas nie kłamała. Świadek przyznała wprost, że w czasie imprezy przyjmowała narkotyki i nie zapłaciła za pokój, relacjonowała więc szczerze. Poza tym, od wieczora 20 września 2015 roku, a więc i w czasie próby samobójczej N. P. przebywała już poza hotelem, w tym zakresie nie miała się więc czego obawiać. Jeśli zaś idzie o kwestie związane z narkotykami, to u świadka przeprowadzono przeszukanie i narkotyków nie ujawniono, a to oznacza, że świadek nie miała powodów, by obawiać się skierowania przeciwko niej postępowania karnego. Dodać zresztą należy że świadek była pouczona o możliwości odmówienia odpowiedzi na konkretne pytania, a mimo to z tego prawa nie skorzystała, wypowiadając się także na tematy dla niej niewygodne, a dotyczące narkotyków i nieuregulowania rachunku za hotel.

Nie ma racji obrońca jeśli twierdzi, że świadek w czasie tego przesłuchania posługiwała się danymi oskarżanego, bo tylko je znała. Po pierwsze świadek zeznała, że oskarżony to jej znajomy, co oznacza, że jego danych personalnych nie znała z informacji usłyszanych w hotelu, np. w związku z tym, że pokoje wynajęte były na jego dane, lecz właśnie z uwagi na to, że znała go już wcześniej. Poza tym świadek podała także dane N. P., jak i imiona dwóch mężczyzn uczestniczących w imprezie, a te ostatnie mogła znać jedynie z faktu wspólnego imprezowania z tymi mężczyznami. Nie ma także żadnych podstaw do przyjęcia, że to funkcjonariusz Policji zasugerował świadkowi dane oskarżonego (które miał znać w związku z ujawnieniem w (...) faktur na nazwisko oskarżonego) i z tego tylko powodu znalazły się one w protokole przesłuchania świadka. Przeczyć temu może zapis protokołu, w którym odnotowano nazwisko (...). Gdyby wiedza funkcjonariusza i świadka pochodziła z treści opisanych faktur, to nie doszło by do tego rodzaju omyłki. Zapis ten świadczy natomiast o tym, że świadek podała go spontanicznie, zapewne z tego powodu, że tak usłyszała lub zapamiętała podane jej ustnie przez oskarżonego dane personalne.

Jeśli idzie o drugie zeznania, złożone przez tego świadka w postępowaniu przygotowawczym, to były one zgodne z pierwotnymi. Świadek potwierdziła wówczas, że zna osobiście J. W. (co zgadza się z tym, co mówiła wcześniej, a mianowicie, że jest to jej znajomy), a także, że na prawdzie polegają jej wcześniejsze zeznania, w których podała, że był on obecny w (...). Zeznania te w pełni przekonują i to niezależnie od tego, że świadkowi nie odczytano wówczas jego poprzednich zeznań, a przesłuchanie to miało miejsce wiele miesięcy po przesłuchaniu pierwszym. Pewne jest bowiem, co wynika z treści relacji świadka, że D. C. pamiętała, że przy pierwszym przesłuchaniu potwierdziła obecność

J. W. w (...) w C., a co więcej okoliczność tę potwierdziła ponownie. Nie ma żadnych podstaw do kwestionowania jej wypowiedzi.

Odmienne należało ocenić zeznania świadka złożone na rozprawie w dniu 3 lipca 2017 roku, co też prawidłowo uczynił Sąd Rejonowy. Były one bowiem wykrętne i nieprzekonywujące. Świadek rozpoznała wprawdzie J. W., jako osobę sobie znaną, co zgodne jest z jej wcześniejszymi zeznaniami, to jednak już nawet twierdzenie, że kojarzy go z (...) w K. jawi się jako ujawniające jedynie część prawdy i mające sprzyjać przyjętej ostatecznie przez oskarżonego linii obrony – w której twierdził on, że przebywał jedynie w (...) w K., a nie przebywał w (...) w C.. Zadziwiające być musi także stwierdzenie świadka, że nie wie, czy znała oskarżonego – wcześniej bowiem konsekwentnie twierdziła, że tak i że jest to jej znajomy, a co więcej jest to logiczne biorąc pod uwagę argument wskazany już na początku. Świadek D. C. sama nie potrafiła przyznać, czy jej wcześniejsze zeznania polegały na prawdzie, czy była to fantazja, co już choćby z tego powodu nie może być uznane za przekonujące. Jako wykrętne jawi się także argumentacja, dla której świadek miała za pierwszym razem składać zeznania odbiegające od rzeczywistości. Nie wydaje się możliwym, by świadek była straszona zatrzymaniem i odebraniem dziecka, skoro nie ujawniono ani przy niej, ani w jej miejscu zamieszkania narkotyków, a przy próbie samobójczej N. P. nie była obecna. Nie wydaje się także możliwym, by świadek wówczas kłamała, skoro następnie potwierdziła główną, z punktu widzenia tego procesu, tezę swoich zeznań, a do przebiegu tego drugiego przesłuchania świadek nie miała już uwag twierdząc jedynie, że powiedziała tak „dla świętego spokoju”. Zastanawiające jest także i to dlaczego takiej postawy nie prezentowała już świadek na rozprawie, skoro z jej punktu widzenia to, co powie było obojętne, a wręcz to co faktycznie powiedziała zadziałało na jej niekorzyść, skoro prokurator dostrzegł i zapowiedział wszczęcie przeciwko niej postępowania karnego o składanie fałszywych zeznań. Nie ma wątpliwości, że było to pod wpływem oskarżonego i przyjętej przez niego linii obrony. Dla oceny zeznań świadka bez znaczenia jest to, że nie okazano jej tablicy poglądowej. Nie było to potrzebne, skoro świadek przyznawała, że znała oskarżonego, że był jej znajomym i kojarzyła jego dane personalne.

Prawidłowa ocena zeznań świadka D. C. prowadzi więc do jedyne wniosku, a mianowicie, że zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy były jej zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, a te z rozprawy były kłamliwe i, z uwagi na znajomość z oskarżonym, miały mu sprzyjać.

Jeśli idzie o ocenę wyjaśnień oskarżonego i zeznań N. P., to zgodzić się należy z apelującym, że jest ona dotknięta pewnymi wadami rozumowania i nie uwzględnia wszystkich okoliczności, jednakże nie miało to żadnego wpływu na końcową ocenę dowodów i ustalenia faktyczne.

Trafnie Sąd Rejonowy, z rezerwą i ostrożnością, podchodził do wyjaśnień oskarżonego. Nakazywały to dwa koronne argumenty. Po pierwsze, oskarżony zdecydował się na złożenie wyjaśnień dopiero po ujawnieniu na rozprawie wszystkich dowodów potwierdzających tezy oskarżenia, co oznacza, że miał możliwość dostosowania swoich wypowiedzi do informacji płynących z tych dowodów, a dowodem, że tak właśnie było jest odmiennosc stanowiska oskarżonego w stosunku do wcześniejszych, zakwestionowanych zeznań, w których twierdził m.in., że nie zna ani D. C., ani N. P. i co więcej, że nie wie, w jaki sposób jego dokumenty znalazły się w (...). Po wtóre wyjaśnienia oskarżonego były częściowo nieprzekonywujące i nielogiczne, a nadto sprzeczne z relacjami D. C. z postępowania przygotowawczego.

Rację ma sąd I instancji, że momentem przewidzianym przez Kodeks postępowania karnego na składanie wyjaśnień przez oskarżonego, jest początek rozprawy, bowiem takie wyjaśnienia jawią się jako najbardziej spontaniczne, a poza tym jest możliwość ich weryfikacji w toku dalszego postępowania dowodowego. Słusznie zatem uwzględniono tę okoliczność przy ocenie tego dowodu, przy czym podkreślić należy, że okoliczność ta nie była jedyną, czy nawet przesądzającą, dla odmówienia wiary oskarżonemu. Był to li tylko argument, który już na wstępie zmuszał do szczególnie wnikliwej oceny wyjaśnień oskarżonego, a ta, jakkolwiek zawierająca pewne mankamenty, doprowadziła sąd I instancji do prawidłowej konstatacji, że globalnie oceniana relacja oskarżonego z rozprawy budzi wątpliwości, a zatem nie jest zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy.

Wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego uznać należało, że wyjaśnienia oskarżonego odnośnie powodów, dla których jego karta NFZ znalazła się w (...) w C. nie były same w sobie nielogiczne i mogłyby zostać uznane za zgodne z

rzeczywistym stanem rzeczy, gdyby nie to, że w sprawie występowały wiarygodne dowody przeciwne (m.in. zeznania D. C. z postępowania przygotowawczego). Nie można bowiem wykluczyć, że oskarżony mógł przekazać swoje dokumenty na przechowanie N. P. na czas pobytu w hotelu, bowiem takie przedmioty w torebce wydają się bardziej bezpieczne, niż pozostawione luzem, nawet w saszetce na dokumenty. Użyty przez sąd I instancji argument braku znajomości z N. P. nie wydaje się wystarczający dla obalenia tego twierdzenia chociażby z tego powodu, że do przekazania dokumentów dla ich zabezpieczenia miało dojść w drugim dniu pobytu w tym hotelu. Nie ma też pewności, że osoby uczestniczące w imprezie nie przemieszczały się po hotelu i pozostawały w jednym miejscu, co może oznaczać, że umieszczenie dokumentów w torebce, z którą kobiety zazwyczaj się przemieszczają gdziekolwiek się udają wydawało się bezpieczniejsze. Logicznym byłoby, gdyby oskarżony dokumenty powierzył D. C., którą miał znać nieco dłużej, jednakże nie jest to argument wystarczający, by możliwość przebiegu wydarzeń przedstawionego przez oskarżonego w tym zakresie wykluczyć. Trzeba zresztą wziąć pod uwagę, czego nie uwzględnił Sąd Rejonowy, że karta NFZ oskarżonego faktycznie została ujawniona w torebce N. P., a to może potwierdzać, że swoje dokumenty oskarżony rzeczywiście powierzył tej osobie (czy to na czas pobytu w (...) w K., jak twierdził oskarżony, czy także lub wyłącznie na czas pobytu w (...), na co wskazują dowody zgromadzone w tej sprawie oceniane globalnie). Jeśli zaś tak, to nie można wykluczyć, a wręcz jest to wielce prawdopodobne, że karta NFZ na nazwisko oskarżonego wypadła z saszetki z dokumentami, która w którymś momencie okresu od 19 do 21 września 2015 roku została umieszczona w torebce N. P., w tym, że umieszczenie to odbyło się 19 września 2015 roku i że następnie karta ta została przez N. P. zabrana do (...), podczas gdy pozostałe dokumenty oskarżony od niej odebrał.

Jednakże wyjaśnienia oskarżonego odnośnie tego, w jaki sposób faktury wystawione w (...) w K. znalazły się w (...) w C. faktycznie jawią się jako nieprzekonywujące. Faktury te, jak wynika z ich treści, wystawione zostały w piątek 18 września 2015 roku i w sobotę 19 września 2015 roku, a więc jak się zdaje oskarżony otrzymał je także w tych datach, a nie dopiero przy opuszczaniu hotelu w dniu 20 września 2015 roku. Jeśli tak było, a faktury te nie były oskarżonemu potrzebne, to nie dołączałby ich do swoich dokumentów, których pilnował i nie przekazywałby ich N. P. do zabezpieczenia, lecz wyrzucił w (...) w K., co oznacza, że nie dotarłyby one do (...) w C.. To wskazuje, że wyjaśnienia oskarżonego są nielogiczne. Jeśli zaś faktury były mu potrzebne, to powinien je przechowywać w bezpiecznym miejscu – np. w torebce N. P., tak jak pozostałe dokumenty, a wówczas przy założeniu, że odłączył się od grupy towarzyszy w dniu 20 września 2015 roku, zabrałby je ze sobą, a jeśli omyłkowo zostawiłby je u N. P., to z pewnością nie znalazłyby się one w koszu znajdującym się w łazience pokoju wynajętego w (...), gdyż N. P. nie miałaby podstaw do ich wyrzucenia (dokumenty jej powierzono, a zatem nie miała podstaw twierdzić, że są oskarżonemu niepotrzebne). Stąd też nie można zgodzić się z tezą apelacji, jakoby faktury wyrzuciła N. P.. Musiał to zrobić sam oskarżony w związku z obecnością w (...) w C. i dojściem do wniosku, w tym miejscu, że faktur nie potrzebuje. Gdyby zaś założyć, że dokumenty w postaci faktur oskarżony otrzymał w momencie opuszczania (...) w K., a nie udawał się do innego hotelu wraz z pozostałym towarzystwem, to tym bardziej niemożliwe jest, by dotarły one do (...) w C.. Wówczas bowiem oskarżony nie miałby żadnych podstaw, by je przekazywać N. P..

Nie przekonują zatem twierdzenia oskarżonego, że faktury przekazał N. P. po opuszczeniu (...) w K., bowiem po pierwsze przeczy temu dalsza część wypowiedzi oskarżonego, a po wtóre daty faktur wskazują na to, że zostały one wydane oskarżonemu w datach 18 i 19 września 2015 roku, nie zaś później. Za kłamliwe uznać należało twierdzenie oskarżonego, że niepotrzebne mu faktury przekazał N. P. – nie miałoby to przecież żadnego uzasadnienia, powinny być wyrzucone od razu. Rację na wprowadzić obrońca, że również oskarżony przebywając w (...) zapewne spożywał substancje psychoaktywne (alkohol, ewentualnie narkotyki), nie wydaje się jednak możliwe, by w zakresie faktur działał nieracjonalnie, zaś w zakresie pozostałych dokumentów, kiedy z uzasadnionych powodów je zabezpieczał – racjonalnie. Skoro zatem faktury trafiły do (...) w C. i co więcej znalazły się w koszu na śmieci, to oznacza to, że trafiły tam wraz z samym oskarżonym i to on podjął decyzję o ich wyrzuceniu.

Z tych to powodów twierdzenia apelacji nie przekonują. Dodać zresztą trzeba, że są niekonsekwentne w zakresie czasu przekazywania dokumentów – apelujący raz wskazuje na sobotę 19 września 2015 roku, a raz na niedzielę 20 września 2015 roku.

Wobec tego wyjaśnieniom oskarżonego należało odmówić wiary po pierwsze z tego powodu, że sprzeczne były z zeznaniami D. C. z postępowania przygotowawczego, a po wtóre były niekonsekwentne i na pewno częściowo kłamliwe. Słusznie zatem doszedł do przekonania sąd I instancji, choć nie uwzględniając wszystkich okoliczności i nieco błędząc w ocenie tego dowodu, że wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na wiarę, w szczególności w zakresie, w jakim twierdził, że nie przemieścił się do (...) w C. i tam nie przebywał.

Ocena zeznań świadka N. P. dokonana przez sąd I instancji jawi się również częściowo nieuprawniona – z przyczyn wskazanych już wyżej nie można wykluczyć, że oskarżony przekazał świadkowi swoje dokumenty w czasie pobytu w (...). Zeznania świadka N. P. jawią się jednak sądowi odwoławczemu, jako nieszczerze. Świadek bowiem z jednej strony zaślaniała się niepamięcią wynikającą z przebiegu zdarzeń z jej udziałem w (...), z drugiej zaś strony pamiętała, że oskarżony przekazał jej dokumenty, że były one w saszetce, a także, że było to w (...). Pamięć świadka jawi się więc zatem jako dalece wybiórcza.

Zgodzić się należało z apelacją obrońcy, iż przy ocenie dowodów nie wzięto pod uwagę miejsca ujawnienia karty NFZ na nazwisko oskarżonego, jak i faktur wystawionych na jego nazwisko w (...), co ostatecznie nie miało jednak znaczenia dla końcowych wniosków płynących z oceny dowodów.

Nie ma racji obrońca, kiedy twierdzi, że były podstawy do ujawnienia notatki sporządzonej przez funkcjonariuszy w dniu 21 września 2015 roku. Po pierwsze nikt o to nie wnosił, a po wtóre istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego informacje znajdowały się także w protokołach oględzin miejsca zdarzenia.

Obrońca zarzucił sądowi także i to, że nie przesłuchano osób sporządzających notatkę urzędową, zapomina jednakże, że takiego wniosku nie złożył on sam, ani nikt inny, zaś działania sądu z urzędu w tym kierunku nie było potrzebne – prawidłowe ustalenia faktyczne można było poczynić bez przeprowadzania dowodu tak z notatki, jak i zeznań osób, które ją sporządziły.

Reasumując, wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy doszedł do prawidłowych wniosków końcowych płynących z oceny dowodów, a mianowicie, że zgromadzone dowody dają pełne podstawy do przyjęcia, że oskarżony w dniu 20 września 2015 roku przemieścił się do (...) w C. wraz z całym pozostałym towarzystwem, a składając w dniu 11 lutego 2016 roku zeznania na okoliczność swojej obecności w tym miejscu zeznał nieprawdę. Dowodzą tego zeznania świadka D. C. z postępowania przygotowawczego, a nadto fakt ujawnienia w (...) w C., w koszu na śmieci w łazience, faktur na nazwisko oskarżonego pochodzących z (...) w K.. Nie ma więc racji apelujący, że zeznania D. C., N. P. i wyjaśnienia oskarżonego wskazują na niewinność J. W..

W konsekwencji nie ma najmniejszych wątpliwości, że rozstrzygnięcie sądu I instancji, co do winy oskarżonego jest w pełni trafne. Ocena prawna czynu oskarżonego dokonana przez sąd I instancji była prawidłowa i zasługiwała na aprobatę. Nie ma bowiem wątpliwości, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona występku z art. 233 § 1 kk.

W zakresie rozstrzygnięcia o karze Sąd Okręgowy również nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania orzeczenia sądu I instancji, które uwzględniło zmianę stanu prawnego od 15 kwietnia 2016 roku, a nadto jest łagodne tak ze względu na wybrany przez Sąd Rejonowy rodzaj kary (samoistna grzywna), jak i jej ostateczną wysokość. Choć ilość stawek dziennych grzywny orzeczona przez ten sąd jest dość wysoka, to jednak pozostaje adekwatna do czynu oskarżonego i jego sylwetki. Jeśli zaś idzie o wysokość stawki dziennej grzywny de facto uznać ją należy za rażąco niską biorąc pod uwagę wiek, możliwości zarobkowe oskarżonego (działalność gospodarcza) oraz jego sytuację materialną i rodzinną.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę, zgodnie z art. 636 § 1 kpk, skutkować musiało również obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami za doręczenia – 20 złotych oraz opłatą na poziomie 10 % grzywny, czyli 200 złotych. Nie ma przy tym wątpliwości,

że sytuacja materialna oskarżonego w powiązaniu z jego możliwościami zarobkowymi nie sprzeciwia się takiemu rozstrzygnięciu.